Wydanie B A Z

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, poniedziałek 21 stycznia 1952 r. | Nr 18 (1084)

11 milionów osób zwiedziło już Centralne Muzeum im. Lenina w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Z inicjatywy Józefa Stalina wzniesiony został w Moskwie Włodzimierzowi Leninowi wspaniały pomnik — Centralne Muzeum im. Lenina.

W muzeum tym znajdują się niezmiernie cenne materiały — książki, dokumenty, oryginały listów, fotografie itp., charakteryzujące życie i działalność rewolucyjną założyciela partii bolszewickiej i Państwa Radzieckiego — Lenina. W ciągu 15 lat, które upłynęły od założenia muzeum, zwiedziło je ponad 11 milionów osób.

Klasa robotnicza Pomorza ostro protestuje przeciwko odbudowie Wehrmachtu przez amerykańskich podżegaczy wojennych

Na wielu zebraniach w woj. bydgoskim i w całym kraju ludzie pracy ostro potępiają zbrodnicze oświadczenie agentów imperialistycznych z Bonn o uzbrojeniu 1.250 tys. młodych Niemców, którzy mają tworzyć trzon nowego Wehrmachtu.

Na masówce w Bydgoskich Zakładach Tłuszczowych zebrała się cała załoga, by napiętnować imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny, przeprowadzających remilitaryzację i faszyzację Niemiec Zachodnich.

Po referacie, obrazującym sytuację międzynarodową, robotnicy uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

REZOLUCJA

W odpowiedzi na prowokacje podżegaczy wojennych i groźbę dla pokoju, jaką stanowi otwarte przystąpienie do tworzenia nowego Wehrmachtu pod dowództwem hitlerowskich generałów, uzbrojonego przez amerykańskich imperialistów w celach napaści na Polskę, ZSRR i kraje demokracji ludowej — robotnicy Bydgoskich Zakładów Tłuszczowych w Bydgoszczy postanawiają:

Domagać się energicznie demilitaryzacji Niemiec Zachodnich i popierać politykę NRD i wszystkie postępowe siły narodu niemieckiego występujące przeciwko remilitaryzacji i za granicą pokoju na Odrze i Nysie oraz o zjednoczenie Niemiec, jako państwa demokratycznego i pokojowego.

Dla poparcia tych żądań — żądań całego obozu pokoju — zobowiązujemy się wzmóc swe wysiłki dla wykonania zadań gospodarczych 3 roku Planu 6-letniego.

Będziemy strzec naszych warsztatów pracy przed dywersantami i szpiegami i zaostrzać naszą czujność wobec wroga klasowego.

Podobne masówki protestacyjne odbyły się w dniu wczorajszym w Bydgoskich Zakładach Papierniczych, w Zakładach Sodowych na Mątwach, w Łęgnowie, PKP Toruń-Kluczyki i wielu innych zakładach.

Obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu tych masówek podamy w jutrzejszym numerze.

Rząd Polski stał i niezmiennie stoi na stanowisku, że w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie leży jak najszybsze zjednoczenie Niemiec

Nota przew. delegacji polskiej na VI sesję ONZ do przew. Zgromadzenia Ogólnego

PARYŻ (PAP). Dnia 18 stycznia br. przewodniczący delegacji polskiej na VI sesję ONZ wiceminister Wierbłowski przesłał przewodniczącemu VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Paryżu, panu Padilla Nervo notę, której odpis przekazał jednocześnie sekretariatowi ONZ. Nota posiada następujące brzmienie:

Do

Jego ekscelencji pana Louis Padilla Nervo

przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Paryżu.

Nota nr sca/ga/470/01 sekretariat Narodów Zjednoczonych przesłał Ministerstwu Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej tekst rezolucji uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne na 356 posiedzeniu w dniu 20 grudnia 1951 r. które odbyło się pod pana przewodnictwem.

Rezolucja ta dotyczy utworzenia pod nadzorem Narodów Zjednoczonych komisji celem przeprowadzenia badań w Niemczech Zachodnich i w Niemieckiej Republice Demokratycznej dla stwierdzenia, czy istniejące tam warunki pozwalają na odbycie wolnych wyborów.

Zgromadzenie Ogólne uchwalając powyższą rezolucję wybrało jednocześnie Polskę jako jednego z członków wspomnianej komisji, zaś sekretariat wspomnianą notą zwrócił się do Rządu Polskiego o wyznaczenie swego przedstawiciela jako członka komisji.

W związku z powyższym, z polecenia Rządu Polskiego mam zaszczyt zawiadomić pana, jako przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, o stanowisku Rządu Polskiego w tej sprawie.

Rząd Polski stał i niezmiennie stoi na stanowisku, że w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie leży jak najszybsze zjednoczenie Niemiec. — Prawdziwym rzecznikiem tej jedności był i jest rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, popierany przez demokratyczne elementy na obszarze całych Niemiec. W szeregu swoich oświadczeń rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej dawał wyraz swej gotowości do wszczęcia bezpośrednich rozmów z przedstawicielami zachodniej części Niemiec dla osiągnięcia jedności Niemiec. Te propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wbrew poparciu olbrzymiej większości narodu niemieckiego, były systematycznie odrzucane przez rząd p. Adenauera, którego polityka zmierza do utrzymania istniejącego podziału Niemiec.

W dyskusji w Specjalnej Komisji Politycznej delegacja polska podkreśliła, że list p. Adenauera, do trzech mocarstw zachodnich, domagający się akcji Narodów Zjednoczonych w tej sprawie, jest dalszym krokiem w dotychczasowej jego polityce utrwalenia podziału Niemiec i próbą zamaskowania prawdziwych jego intencji pod szyldem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

(Dokończenie na str. 2)

Uroczystości w VII rocznicę wyzwolenia Krakowa przez Armię Radziecką

KRAKÓW (PAP). — Społeczeństwo Krakowa w dniu 17 bm. uroczyście święciło VII rocznicę wyzwolenia miasta przez bohaterską Armię Radziecką.

W przeddzień VII rocznicy wyzwolenia miasta, odbyła się wspólna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie i Dzielnicowej Rady Narodowej Nowej Huty. Na sesję przybyli m.in. konsul ZSRR w Krakowie Nikitin i wicekonsul Łazarow, gorąco witani przez zebranych.

Z zapadnięciem zmroku ulicami miasta przeciągnął potężny pochód, w którym wzięli gremialny udział przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego. Pochód zatrzymał się pod Barbakanem, gdzie złożono wieńce u stóp Mauzoleum Bohaterów Radzieckich. W godzinach wieczornych w Teatrze Słowackiego odbyła się uroczysta akademia.

Akademia stała się wielką manifestacją gorących uczuć wdzięczności i braterstwa dla narodów Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii.

W styczniu ostatnia rata

Każdy chłop płaci Narodową Pożyczkę w interesie własnym i całego narodu

Pół roku minęło od chwili, kiedy chłopi województwa bydgoskiego zameldowali o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W tym czasie budowniczowie naszej ojczyzny dźwigali w górę stalownię w Częstochowie, fabrykę w Wizowie, elektrownię w Miechowicach i Dychowie, kombinat przemysłu bawełnianego w Piotrkowie, fabrykę włókien sztucznych w Gorzowie, cukrownię w Sokołowie, fabryki samochodów w Lublinie i na Żeraniu, Nową Hutę; podpisując Pożyczkę kładliśmy więc fundamenty pod przeszło tysiąc innych obiektów przemysłowych, które składają się na wielki program inwestycyjny naszej Sześciolatki.

„Gdyby ktoś mógł podnieść się w górę — powiedział towarzysz Minc — i z wielkiej wysokości spojrzeć na nasz kraj, to stanęłaby mu Polska przed oczyma jak jeden wielki gigantyczny plac budowlany. Jak Polska długa i szeroka tak wszędzie wznoszą się rusztowania i wyrastają mury nowych budowli..."

Abyśmy mogli budować jak najwięcej, aby Polska była jak najsilniejsza i jak najbogatsza podpisywaliśmy Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Dlatego składali pod nią swe podpisy robotnicy, pracownicy umysłowi, masy chłopstwa pracującego wsi pomorskiej. Podpisywali Narodową Pożyczkę chłopi pracujący ze Służewa i Jarantowic w pow. aleksandrowskim, z Silna pow. chojnickiego, w których już rozbłysło światło elektryczne, aby w niedalekiej przyszłości mogło być zelektryfikowanych 8.900 gromad w całej Polsce.

Pożyczka służy wzmożeniu tempa wielkiego budownictwa, przyśpieszeniu uruchomienia nowych zakładów produkcyjnych, dźwignięciu na wyższy poziom gospodarki rolnej.

Pożyczka służy sprawie walki z trudnościami gospodarczymi, jakie wynikają na skutek niedadążania rolnictwa za rozwojem socjalistycznego przemysłu. Służy umacnianiu naszej gospodarki wobec niecnym usiłowaniom imperialistów anglo-amerykańskich, którzy stosują wobec Polski politykę dyskryminacji i torpedowania wymiany gospodarczej, aby powstrzymać nasz rozwój, a ich zwolennicy i sługusi — kułacy próbują sabotażem i dywersją polityczną pomagać im w tej wrogiej robocie.

W okresie wytężonej pracy jakiej wymaga sprawa realizacji planowego skupu zboża niektóre nasze organizacje partyjne, Rady Narodowe i organizacje masowe nie zwracały dostatecznej uwagi na przypilnowanie regulowania przez subskrybentów zadeklarowanych kwot Pożyczki i zaopatrzenia subskrybentów w obligacje. Zapominali o tym również niekiedy chłopi, odkładając spłatę przyjętych na siebie zobowiązań z tytułu Narodowej Pożyczki na plan dalszy.

W takich powiatach jak Tuchola i Chojnice notujemy już pełne wykonanie planowego skupu zboża, wiele powiatów przekroczyło 90 proc. planu skupu, ale w tych samych powiatach procent realizacji Narodowej Pożyczki jest jeszcze niezadowalający.

Mamy w naszym województwie gminy i gromady, które wykonały już plany skupu zboża i planowe wpłaty, spłaciły podatek gruntowy i SFOR, ale nie uregulowały jeszcze w całości Pożyczki. Mamy w naszym województwie dziesiątki tysięcy chłopów, którzy otrzymali już obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jako dowód wypełnienia patriotycznego obowiązku wobec Ojczyzny, ale są i tacy chłopi, którzy wpłatę ostatniej raty odkładają na ostatnią chwilę.

Jak we wszystkich innych akcjach i w realizacji Narodowej Pożyczki usiłują nam przeszkadzać elementy kułackie i spekulacyjne na wsi. Na nich ciążą największe zaległości, oni — kułacy nie płacą Pożyczki, aby w ten sposób utrudnić nam nasze budownictwo, aby małorolnym i średniorolnym chłopom uniemożliwić wzrost gospodarki rolnej, opóźniać tempo rozwoju wsi — jej przemian gospodarczych i kulturalnych.

Dlatego się zdarza jeszcze, że niektóre Prezydia Rad Narodowych jak np. w pow. żnińskim i rypińskim niedostatecznie doceniają sprawy Pożyczki. Chodzi mianowicie o stałą i systematyczną kontrolę realizacji wpłat przez poszczególne gminy, gromady i gospodarstwa. Niedostateczne zainteresowanie się przebiegiem Pożyczki prowadzi do tego, że w tych powiatach wielu chłopów uregulowało już swe zobowiązania w całości, a nie otrzymało jeszcze obligacji. Sytuacja taka wynika niekiedy jak np. w pow. aleksandrowskim z nie dość sprawnej pracy banku, nadsyłającego do Prezydium GRN obligacje z wielkim opóźnieniem. Prezydia GRN nie zawsze dbają o to, aby każdy chłop po uregulowaniu w całości Pożyczki natychmiast otrzymał obligacje.

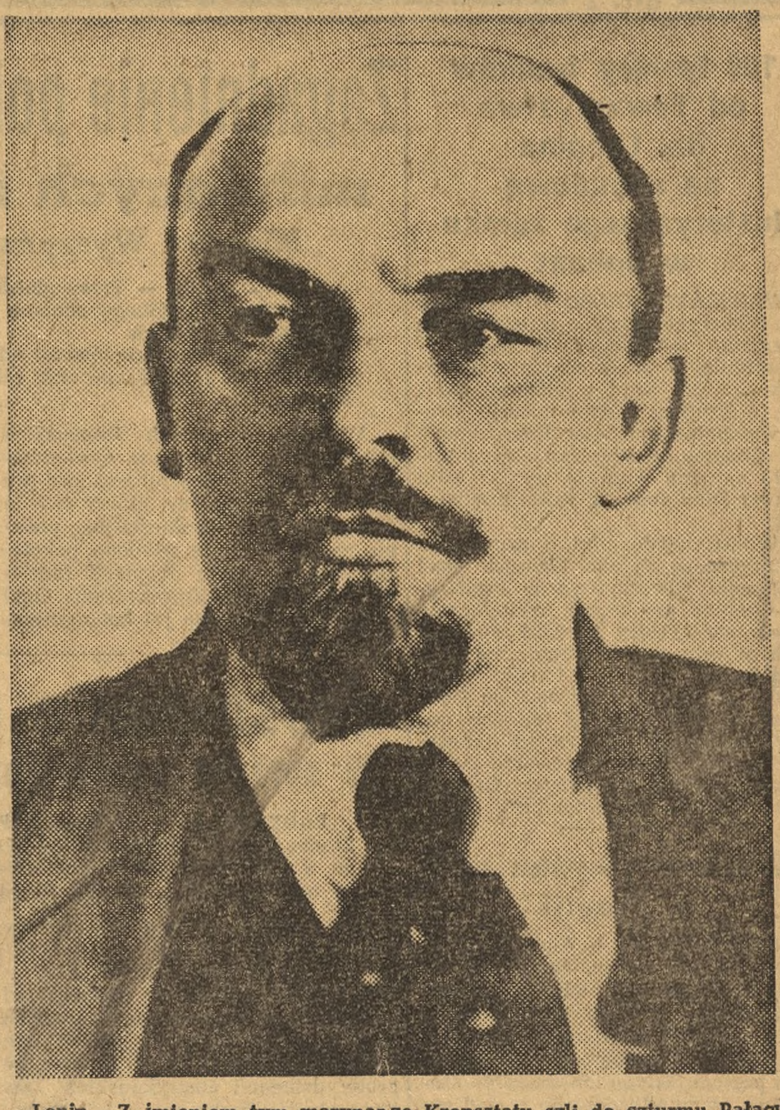
Niedostateczne wyniki uzyskane w spłacie Pożyczki przez niektóre gminy i gromady naszego województwa to rezultat niedoceniania tej sprawy przez organizacje partyjne, ZSL i Prezydia Rad Narodowych, które nie potrafiły tak zorganizować pracy, aby obok skupu zboża, ziemniaków, spłaty podatku gruntowego i SFOR jednocześnie pilnować przebiegu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. A przecież na fali zobowiązań gospodarczych wzrosła poważnie świadomość mas pracującego chłopstwa, które wykonaniem planowego skupu zboża dały dowody swego patriotycznego stosunku do Polski Ludowej.

„Każdy z nas powinien wiedzieć — powiedział w orędziu noworocznym Towarzysz Bolesław Bierut — że bez tego wielkiego wysiłku, bez olbrzymiego wkładu w naszą gospodarkę narodową, nie podźwignęlibyśmy się ze stanu poprzedniego upadku i zacofania, pozostalibyśmy słabi, a ze słabymi nikt się nie liczy, na słabych polują rabusie imperialistyczni, słabemu „wiatr w oczy" — jak mówi przysłowie".

Któremu chłopu pracującemu nie zależy na tym, aby wiatr nie wiał mu w oczy, aby rósł jego dobrobyt i dobrobyt całego naszego narodu, aby rosła w siły nasza Ojczyzna. A osiągnąć to można jedynie poprzez stale wzrastające tempo rozwoju naszego przemysłu, a tym samym tempo dostaw maszyn, żelaza, węgla, materiałów budowlanych, włókienniczych, nawozów sztucznych i wielu innych produktów wytwarzanych przez robotnika dla wsi. Tempo tych dostaw zależy od możliwości nakładów inwestycyjnych jakimi rozporządzamy, a które czerpiemy również z Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Dlatego przed naszymi organizacjami partyjnymi, ZSL, Radami Narodowymi, ZSCh, ZMP i Kołami Gospodyń ZSCh staje pilne zadanie wzmożenia pracy masowo - politycznej wśród chłopów pracujących, aby każda gmina, każda gromada i każde gospodarstwo w styczniu uregulowało Narodową Pożyczkę w całości.

W 28 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina



Lenin... Z imieniem tym marynarze Kronsztatu szli do szturmu Pałacu Zimowego. Imię to od dziesiątków lat towarzyszy milionom ludzi, którzy na różnych kontynentach, mówiąc różnymi językami, prowadzą tę samą walkę o swe ludzkie prawa deptane przez kapitalizm, o chleb, wolność i pokój. Imię to jest bliskie i drogie tym, którzy zrzucili już jarzmo burżuazji i w krajach demokracji ludowej budują w oparciu o naukę Lenina nowe życie.

Lenin i Stalin uczyli robotników i chłopów całego świata, jak tęsknoty i marzenia pokoleń o sprawiedliwym ustroju przekuć w czyn rewolucji, jak zdruzgotać tyranię kapitału i zbudować własne proletariackie, socjalistyczne państwo. Ogromna rewolucja, przeobrażająca siła leninizmu, jego potężniejący wpływ na rozwój ruchu rewolucyjnego, na ukształtowanie się losów narodów, na bieg historii ludzkości polega na tym, że Lenin twórczo rozwinął nauki Marksa, że odkrył prawa rządzące społeczeństwem w epoce imperializmu. „Leninizm — mówi Towarzysz Stalin — jest to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej".

Kontrrewolucyjnej, reformistycznej polityce współpracy klas, korzeniu się przed „ideałem" burżuazyjnej demokracji, Lenin przeciwstawiał rewolucyjną walkę klas, skierowaną przeciwko władzy kapitału. Lenin bezlitośnie obnażał prawdziwy, antyludowy i antynarodowy charakter rzekomo ponadklasowego państwa kapitalistycznego, wykazując, że jest ono narzędziem przemocy i ucisku klasowego, że jego zasadniczą funkcją jest dławienie walki wyzwoleńczej proletariatu.

Lenin wskazywał, że nie na drodze ugody z państwem bankierów i obszarników, lecz w bezkompromisowej z nim walce rewolucyjnej, proletariat może zdobyć władzę, obalić burżuazję, zdruzgotać jej aparat państwowy i przynieść wyzwolenie masom ludowym.

Teoretycy reformizmu Kautscy i Hilferdingowie rewidowali i fałszowali marksizm, usuwając jego rewolucyjne jądro — teorię dyktatury proletariatu. Lenin wskrzesił rewolucyjną treść marksizmu, udowadniając na podstawie doświadczeń Komuny Paryskiej i rewolucyjnych walk rosyjskiej klasy robotniczej, że jedyną formą władzy w okresie przejściowym między kapitalizmem i socjalizmem może być tylko dyktatura proletariatu.

Rozwijając naukę o rewolucji proletariackiej i dyktaturze proletariatu Lenin uczył, że główną jej podstawą jest sojusz robotniczo - chłopski, że bez sojuszu klasy robotniczej z masami pracującego chłopstwa niemożliwe jest obalenie panowania burżuazji i zbudowanie socjalizmu.

Lenin uczył, że decydującą, kierowniczą siłą dyktatury proletariatu jest rewolucyjna partia. W walce z reformistycznymi przywódcami partia II Międzynarodówki, które wyrzekły się rewolucji i stały się przydatkami do frakcji parlamentarnych, Lenin stworzył partię nowego typu, będąca kierowniczym, bojowym sztabem klasy robotniczej, związaną tysiącem nici z szerokimi masami robotniczymi. Zbudowana na zasadach centralizmu demokratycznego, na zasadach żelaznej, świadomej dyscypliny, partia bolszewicka stała się wzorem i przykładem dla wszystkich partii robotniczych i komunistycznych na całym świecie.

Walkę o wyzwolenie klasy robotniczej, Lenin wiązał ściśle z walką o wolność uciśnionych narodów. Rozwijając marksistowską tezę, że nie może być wolnym naród, który uciska inne narody. Lenin uczył, że patriotyzm łączy się nierozerwalnie z internacjonalizmem. W swym słynnym artykule „O dumie narodowej Wielkorusów" Lenin pisał: „Jesteśmy pełni uczucia dumy narodowej i właśnie dlatego nienawidzimy szczególnie swej niewolniczej przeszłości (gdy obszarnicy — szlachcice wiedli chłopów na wojnę, aby dusić wolność Węgier, Polski, Persji i Chin) i swojej niewolniczej teraźniejszości, gdy ci sami obszarnicy wspomagani przez kapitalistów wiodą nas na wojnę, żeby dusić Polskę i Ukrainę..."

Mobilizując masy ludowe Rosji do walki o obalenie caratu, a następnie o przekształcenie rewolucji burżuazyjno - demokratycznej w rewolucję proletariacką Lenin i Stalin wysuwają hasło samookreślenia narodów aż do oderwania i stworzenia własnego suwerennego państwa.

Lenin był gorącym orędownikiem niepodległości Polski. „Powiadamy towarzyszom z Polski — pisał Lenin — że strzeżemy jej wolności, jak strzeżemy wolności każdego innego narodu... Wiemy, że rozbiór Polski między kapitał niemiecki, austriacki i rosyjski był największą zbrodnią..."

Włodzimierz Lenin uważnie śledził rozwój polskiego ruchu robotniczego. Prowadząc bezkompromisową walkę z wielkorosyjskim nacjonalizmem, obnażając oportunizm mieńszewików i eserów, Lenin potępiał równocześnie oportunizm i nacjonalizm w ruchu robotniczym innych narodów. Z całą ostrością występował Lenin przeciwko nacjonalistycznej PPS, która zdradzając interesy klasy robotniczej i narodu polskiego w interesie burżuazji polskiej usiłowała odgrodzić polską klasę robotniczą od rewolucyjnego ruchu rosyjskiego.

Z nauk Lenina czerpał polski ruch robotniczy, który w wielkim nauczycielu i wodzu międzynarodowego proletariatu znajdował zawsze pomoc i oparcie w walce rewolucyjnej. Lenin wysoko cenił SDKPiL.

„Olbrzymią historyczną zasługą socjaldemokracji polskiej — stwierdził Lenin — jest stworzenie pierwszej prawdziwie marksistowskiej, prawdziwie proletariackiej partii w Polsce".

Ale podkreślając zasługi SDKPiL, która wniosła ideę marksizmu do polskiego ruchu rewolucyjnego, Lenin jednocześnie poddał ostrej krytyce jej błędne stanowisko w sprawie roli partii w kierowaniu ruchem robotniczym oraz w kwestii narodowej i chłopskiej.

Wierna naukom Lenina i Stalina o sojuszu robotniczo - chłopskim KPP mobilizowała we froncie ludowym szerokie masy do obrony niepodległości Polski, przeciwko niewoli obcego kapitału i przeciwko grożącej agresji hitlerowskiej.

Spadkobierczyni rewolucyjnych tradycji polskiego proletariatu, bezpośrednia kontynuatorka walk KPP, Polska Partia Robotnicza opierając się na niezwyciężonej teorii leninizmu poprowadziła naród polski do zwycięskiej walki z okupantem hitlerowskim o Polskę Ludową. W walce o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego PPR oparła się na teorii Lenina — Stalina, oparła się na braterskim sojuszu z Krajem Rad, dzięki czemu naród polski odzyskał niepodległość.

Przyswajając sobie wskazania Lenina i Stalina PPR umacniała sojusz robotniczo - chłopski — niewzruszoną podstawę władzy ludowej. Dzięki nauce Lenina i Stalina PPR przezwyciężyła prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie, które przeciwstawiało ustrój demokracji ludowej dyktaturze proletariatu. Leninizm jest drogowskazem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

28 rocznicę śmierci Lenina obchodzimy w chwili, gdy idee leninowskie, realizowane od Wołgi do Łaby, od Wisły do Jangtsekiangu zdobywają serca i umysły milionów ludzi, walczących pod przewodem Stalina przeciwko imperialistycznym prowokatorom wojennym, o utrwalenie pokoju, o przyjaźń i braterstwo narodów, o zwycięstwo socjalizmu.

100 tysięcy franków od Towarzystwa im. Chopina na odbudowę historycznego zamku w Nohant

WARSZAWA (PAP). Towarzystwo im. Fryderyka Chopina w Warszawie otrzymało wiadomość o stanie opuszczenia, w jakim znajduje się zamek Georges Sand w Nohant, miejsce, w którym Chopin tworzył swoje wiekopomne dzieła. Towarzystwo im. Chopina w Warszawie wystosowało na ręce wnuczki pisarki, pani Aurory Sand depeszę, w której stwierdza:

„Wobec wiadomości o zagrożeniu historycznego zamku Georges Sand w Nohant Towarzystwo im. Fryderyka Chopina przekazuje bezzwłocznie kwotę stu tysięcy franków na pani ręce w celu zabezpieczenia tej drogiej Francji i Polsce pamiątki, związanej na zawsze z nazwiskiem Chopina. W razie potrzeby jesteśmy gotowi zwiększyć nasz wkład finansowy w celu zamanifestowania uczuć naszego narodu dla pamięci Georges Sand i Fryderyka Chopina".

—o—

Wzrasta zwyżka cen w Anglii

LONDYN (PAP). — Agencja „Associated Press" donosi, że b. minister handlu W. Brytanii labourzysta Harold Wilson oświadczył, że w ciągu kilku najbliższych miesięcy ceny żywności w Anglii mogą osiągnąć tak wysoki poziom jakiego nie znano od czasu tzw. głodu irlandzkiego sprzed stu lat.

—o—

Napięta sytuacja w Tunisie

PARYŻ (PAP). — Jak donosi prasa, w różnych miastach Tunisu odbywały się ostatnio masowe demonstracje pod hasłem walki z reżimem kolonialnym. W stolicy kraju manifestowało około 30 tysięcy osób. W Bizercie i Ferryville doszło do krwawych starć między demonstrantami a policją. 3 osoby zginęły i 60 odniosło rany.

W związku z tymi zajściami policja, na rozkaz rezydenta generalnego, dokonała licznych aresztowań. Aresztowani zostali m. in. przywódcy ruchu narodowo - wyzwoleńczego: przewodniczący stronnictwa „Neodestur" — Habib Bourgiba i generalny sekretarz Mongi Slim, sekretarz generalny Tuniskiej Partii Komunistycznej Ennafi, sekretarz tejże partii — Maurice Nizard, przewodniczący Tuniskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Ben Sliman i sekretarz Unii Związków Zawodowych — Bellaiche. Aresztowani działacze zostali wywiezieni samolotem w nieznanym kierunku. Według oficjalnego komunikatu, nie wolno im będzie na przyszłość przebywać w większych miastach.

Na znak protestu przeciwko tym represjom proklamowany został strajk generalny na czas nieograniczony. Praca w zakładach przemysłowych uległa przerwie, sklepy i warsztaty rzemieślnicze zostały zamknięte.

Cała północna część kraju znajduje się w prawdziwym stanie oblężenia. Po ulicach miast i po drogach krążą czołgi i samochody pancerne. Komunikacja między miastami została przerwana.

W piątek przed południem w mieście Tunis doszło do nowych starć między demonstrantami a policją. — Liczba ofiar nie jest znana. Władze francuskie dokonały dalszych aresztowań. Wśród aresztowanych znajdują się znów członkowie stronnictwa „Neodestur" i komuniści. Policja zatrzymała delegację członków „Neodestur", która chciała się udać do pałacu Beja.

Ministrowie tuniscy, obecni w Paryżu w celu przedstawienia Radzie Bezpieczeństwa ONZ sprawy konfliktu francusko-tuniskiego, zorganizowali konferencję prasową. Stwierdzili oni wobec dziennikarzy, że rząd tuniski ma pełne prawo zwrócić się do ONZ z prośbą o interwencję oraz podkreślili, że powstała sytuacja w ich kraju wynikła ze stanowiska francuskich władz kolonialnych.

—o—

Faure otrzymał inwestyturę

PARYŻ (PAP). Kandydat na premiera Faure otrzymał inwestyturę Zgromadzenia Narodowego, t. j. upoważnienie do formowania gabinetu. Za inwestyturą padło 401 głosów, a przeciwko — 101. Inwestyturę zawdzięcza Faure, który wysunął reakcyjny i wojenny program, poparciu deputowanych prawicowo-socjalistycznych. Jedynie komuniści i postępowi republikanie głosowali przeciwko.

„L'Humanite" stwierdza, że Faure przejął w spadku po Plevenie nie tylko jego trudności lecz również jego program. Wobec rosnącej ciągle opozycji mas ludowych przeciwko polityce wojny i nędzy, Faure nie może liczyć na długotrwałość swego gabinetu. Rząd Faure'a załamie się pod ciężarem tych samych trudności, z jakimi borykał się Pleven.

PARYŻ (PAP). Odbył się tu potężny wiec ludowy pod hasłem walki o utworzenie rządu pokoju, niezależności narodowej i postępu społecznego. Wiec zagaił Andre Marty, który oświadczył:

Istotną przyczyną kryzysu rządowego we Francji jest sprzeciw mas pracujących wobec polityki nędzy i wojny.

Zagadnienie pokoju interesuje wszystkich ludzi miłujących swój naród i swą ojczyznę

Minister Wyszyński przyjął delegację uczonych francuskich

PARYŻ (PAP). — Przewodniczący delegacji radzieckiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego minister Wyszyński przyjął przedstawicieli uczonych francuskich.

W spotkaniu wzięli również udział zastępca przewodniczącego delegacji ZSRR Jakub Malik oraz członkowie delegacji A. Sobolew i A. Pawłow.

W imieniu uczonych francuskich zabrał głos prof. Wagner, oświadczając, że w skład delegacji wchodzą profesorowie i naukowcy, którzy świadomi swej odpowiedzialności jaką ponoszą za wychowanie młodego pokolenia, złożyli wizytę delegacji radzieckiej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego, aby przekazać jej list zawierający ich poglądy na temat zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń.

Minister Wyszyński podziękował przedstawicielom uczonych za to, że znaleźli czas na złożenie wizyty delegacji radzieckiej.

Wyszyński wyraził zadowolenie z powodu tego, że wśród gości znajdują się ludzie o różnych poglądach politycznych, albowiem zagadnienie pokoju interesuje wszystkich ludzi niezależnie od ich poglądów, wszystkich ludzi uczciwych, miłujących swój naród, swą ojczyznę, ludzi, którzy umieją szanować prawa i interesy innych narodów.

Wyszyński szczegółowo przedstawił stanowisko Związku Radzieckiego w najważniejszych kwestiach, od których rozwiązania zależy usunięcie istniejącego naprężenia w stosunkach międzynarodowych, zapobieżenie groźbie nowej wojny i zacieśnienie uczciwej współpracy międzynarodowej.

Głosowanie nad wnioskiem radzieckim w sprawie zapobieżenia nowej wojnie w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). — W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyła się dyskusja nad propozycjami radzieckimi w sprawie sposobów zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Jak wiadomo — delegacja Stanów Zjednoczonych i innych krajów tworzących agresywny blok w ONZ, usiłowały nie dopuścić do dyskusji nad propozycjami radzieckimi. Jednakże propozycje te wywołały tak wielkie zainteresowanie na całym świecie, że próby delegacji amerykańskiej zakończyły się fiaskiem i wokół propozycji radzieckiej rozwinęła się szeroka dyskusja.

Przewodniczący delegacji radzieckiej minister Wyszyński, podsumował dyskusję i zdemaskował spisek zmontowany przez delegację amerykańską i mający na celu niedopuszczenie do omówienia pod względem merytorycznym propozycji radzieckich w sprawie zapobieżenia wojnie i utrwalenia pokoju.

Po przemówieniu ministra Wyszyńskiego, przewodniczący stwierdził, że dyskusja została zamknięta i że Komisja powinna przeprowadzić głosowanie.

Jak wiadomo, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji wzywali w toku dyskusji inne delegacje do odrzucenia pierwszego punktu projektu rezolucji radzieckiej, który stwierdza, że przynależność do bloku atlantyckiego i tworzenie baz wojennych na obcych terytoriach nie dają się pogodzić z przynależnością do ONZ oraz drugiego punktu, dotyczącego pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego, jak również 8 punktu, który wzywa rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

Jeśli chodzi o resztę propozycji radzieckich (punkty 3, 4, 5, 6 i 7), przewidujące ogłoszenie zakazu broni atomowej, redukcję sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw i wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem zakazu i wykonaniem redukcji zbrojeń, to delegacje Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie ośmieliły się domagać się odrzucenia tego punktu. I uciekły się do manewrów.

Paryski dziennik „Franc Tireurl" pisał, że Amerykanie muszą się uciec do manewru ponieważ wiedzą, jak przychylnie ustosunkowały się do nowych propozycji radzieckich delegacje niektórych krajów arabskich i azjatyckich.

Oto dlaczego delegacja amerykańska nie chciała dopuścić do głosowania nad punktami 3, 4, 5, 6 i 7 rezolucji radzieckiej i przy pomocy posłusznych jej delegacji wysunęła wniosek przekazania tych punktów Komisji Rozbrojeniowej.

Wniosek ten został uchwalony mechaniczną większością głosów Komisji Politycznej, a następnie przystąpiono do głosowania nad punktami 1, 2 i 8 propozycji radzieckiej. Pod naciskiem delegacji amerykańskiej, te punkty delegacji radzieckiej zostały przez większość Komisji Politycznej odrzucone.

Znamienne jest jednak, że znaczna część delegacji nie poparła stanowiska Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Tak np. podczas głosowania na punktem rezolucji radzieckiej wzywającym rządy pięciu mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju, 11 delegacji głosowało za tą propozycją, w tym delegacje ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy, Białorusi, Egiptu, Burmy i Syrii — a 13 delegacji (Meksyk, Indie, Iran, Pakistan, Liban, Abisynia, Indonezja, Liberia, Argentyna, Urugwaj, Ekwador, Irak i Honduras) nie chciały poprzeć wniosku amerykańskiego w sprawie odrzucenia propozycji radzieckiej i wstrzymały się od głosu.

Dyskusja w Komisji Politycznej nad propozycjami radzieckimi wykazała raz jeszcze do czego dążą w rzeczywistości Stany Zjednoczone i dowiodła, że celem polityki Stanów Zjednoczonych jest rozpętanie nowej wojny światowej.

Jednocześnie dyskusja w Komisji Politycznej wykazała, że Związek Radziecki prowadzi i będzie nadal wytrwale prowadził walkę o pokój, o bezpieczeństwo narodów i trwałą współpracę między narodami.

Naród niemiecki nie potrzebuje do szczęścia feldwebli, armat i koszar lecz potrzebuje praw demokratycznych i pokoju

BERLIN (PAP). Oświadczenie wicepremiera Ulbrichta na konferencji prasowej w Berlinie o treści tzw. „układu ogólnego", jako aktu mającego usankcjonować wciągnięcie Niemiec Zachodnich do agresywnych planów imperializmu USA, wywołało ogromne wrażenie w całych Niemczech.

Świadczą o tym już pierwsze głosy prasy zarówno w NRD jak i w Trizonii.

Organ Komitetu Centralnego SED, „Neues Deutschland" pisze m. in.:

Demokracja czy dyktatura wojskowa — oto jakie rozstrzygające pytanie staje dzisiaj przed ludnością Niemiec Zachodnich. Planowany zakaz KPD ma być pierwszym i najważniejszym krokiem do ustanowienia dyktatury wojskowej.

„Neues Deutschland" podkreśla, że w tej sytuacji wspólny front klasy robotniczej jest, bardziej nieodzowny niż kiedykolwiek, o czym pamiętać winni zwłaszcza wszyscy robotnicy socjal-demokratyczni.

Naród nasz — pisze dziennik — nie potrzebuje do szczęścia żadnych feldwebli, armat i koszar, lecz potrzebuje praw demokratycznych i pokoju!

Również prasa zachodnio - niemiecka poświęca niezwykle wiele miejsca oświadczeniu wicepremiera Ulbrichta.

„Westdeusche Allgemeine Zeitung" podkreśla zwłaszcza wywody Ulbrichta na temat inicjatywy NRD w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec oraz jego zapowiędź, że po przyjęciu planu Schumana walka o zrealizowanie tego celu, będzie stokroć spotęgowana.

Organ KPD — „Freies Volk" stwierdza, że należy wzmocnić obecnie nacisk na Bonn, aby doprowadzić do zadośćuczynienia woli narodu niemieckiego: „Poprzez naradę ogólnoniemiecką do wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego, ku jedności i pokojowi".

—o—

Wzrasta opór przeciwko remilitaryzacji

BERLIN (PAP). — W depeszy z Hamburga agencja ADN donosi, że robotnicy portowi odmówili ostatnio wyładowania dwóch transportowców brytyjskich z amunicją. Nie zgodzili się oni również na udział w wyładunku sprzętu wojskowego, dostarczonego z Norfolku na transportowcu, który przywóżł większą jednostkę zmotoryzowanych wojsk brytyjskich.

* * *

BERLIN (PAP). Radio Lipskie donosi, że pastor Niemoeller, głowa kościoła ewangelickiego w Hesji, przemawiał w Darmstacie (strefa amerykańska) na tłumnym zebraniu, wzywając do sprzeciwiania się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Wyraził on przekonanie, że w Związku Radzieckim, Chinach, krajach demokracji ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej nikt nie chce wojny.

Nota wiceministra Wierbłowskiego do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego

(Dokończenie ze str. 1)

Delegacja polska wykazała również że podczas gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbudowuje się ustrój demokratyczny i zapewniony jest pokojowy jej rozwój, w Niemczech Zachodnich odbudowuje się Wehrmacht, pod dowództwem dawnych hitlerowskich generałów, a do władzy dochodzą elementy rewizjonistyczne, hitlerowscy działacze i zwalniani z więzień zbrodniarze wojenni.

Jeśli chodzi o projekt rezolucji trzech mocarstw zachodnich, delegat polski w dyskusji w Specjalnej Komisji Politycznej wykazał, że projekt ten jest „nie tylko nielegalny i sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych, ale że nie da się on pogodzić z interesami wszystkich miłujących pokój narodów.

Uniemożliwiając zjednoczenie Niemiec, uniemożliwia on tym samym, przywrócenie normalnej sytuacji w Europie i zmierza do utworzenia z Niemiec Zachodnich bazy agresji Stanów Zjednoczonych".

W konkluzji delegat polski zwrócił uwagę na to, że nie ma żadnej prawnej ani faktycznej podstawy do ingerencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego.

Wychodząc z tych samych założeń, delegat polski na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej w dniu 19 grudnia 1951 r. a więc w przeddzień głosowania nad rezolucją, gdy kandydatura Polski jako członka Komisji wysunięta została przez delegata W. Brytanii, stwierdził:

„Polska nie weźmie udziału w komisji, ponieważ uważa ona utworzenie takiej komisji za nielegalne".

Temu swojemu stanowisku w sprawie udziału proponowanej komisji delegacja polska ponownie dała wyraz na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego 20 grudnia 1951 roku, delegat polski oświadczył wówczas, że: „Polska nie zamierza wziąć udziału w pracach komisji stworzonej na podstawie nielegalnej rezolucji trzech mocarstw"

Wobec powyższego i w związku z notą sekretariatu Narodów Zjednoczonych nr sca/ga/470/01 mam zaszczyt z polecenia mojego Rządu zakomunikować panu, jako przewodniczącemu VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, że zgodnie ze swoim niezmiennym stanowiskiem w tej sprawie Polska nie weźmie udziału w komisji, powołanej uchwałą Zgromadzenia Ogólnego z dnia 20 grudnia 1951 r.

Wobec tego Rząd Polski nie wyznaczy swojego przedstawiciela do wspomnianej komisji.

Treść powyższego oświadczenia przesyłam jednocześnie sekretariatowi Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zechce pan przyjąć, panie przewodniczący, wyrazy mego najwyższego poważania.

(—) S. Wierbłowski

Paryż, dnia 18 stycznia 1952 r.

Naród kaszmirski ma takie samo prawo decydowania o swych losach jak każdy inny naród

Przemówienie delegata ZSRR J. Malika na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). W dniu 17 stycznia odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Kaszmiru.

Jak wiadomo, od szeregu lat Anglia i Stany Zjednoczone pod pretekstem uregulowania sporu pomiędzy Indiami a Pakistanem na temat Kaszmiru, usiłują przeprowadzić swe agresywne plany, zmierzające do przekształcenia Kaszmiru w bazę wypadową dla dokonania agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Stany Zjednoczone i Anglia przeforsowały w Radzie Bezpieczeństwa nominację Amerykanina Grahama, jako „mediatora ONZ" pomiędzy Indiami a Pakistanem w sprawie Kaszmiru. Udał się on do Indii pod pretekstem przeprowadzenia „mediacji" a w rzeczywistości w celu wprowadzenia w życie amerykańsko - angielskich agresywnych planów i po powrocie złożył w Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie, w którym przyznaje, że jego wysiłki w kierunku „pogodzenia" Indii i Pakistanu zakończyły się fiaskiem.

* * *

Podczas dyskusji nad tym sprawozdaniem w Radzie Bezpieczeństwa, delegat Związku Radzieckiego, Malik, wygłosił przemówienie, w którym zdemaskował „działalność mediacyjną" Grahama i omówił istotne przyczyny niepowodzenia planów USA i Anglii w stosunku do Kaszmiru.

Rada Bezpieczeństwa — powiedział Malik — zajmuje się sprawą Kaszmiru już od przeszło 4 lat. Mimo to uregulowanie tego zagadnienia nie posunęło się ani na krok naprzód i spór pomiędzy Indiami a Pakistanem na temat Kaszmiru trwa w dalszym ciągu.

Stanom Zjednoczonym i Anglii nie chodzi o zakończenie sporu między Indiami a Pakistanem na temat Kaszmiru, lecz o przedłużenie tego sporu w celu uzyskania pretekstu do ingerencji w wewnętrzne sprawy Kaszmiru.

Dążąc do urzeczywistnienia swych agresywnych planów wobec Kaszmiru, Stany Zjednoczone i Anglia czynią jednocześnie wszystko, ażeby uniemożliwić narodowi kaszmirskiemu swobodne wypowiedzenie się w sprawie swych losów. Maskując swe agresywne plany „demokratyczną" frazeologią, USA i Anglia chcą narzucić swój dyktat narodowi kaszmirskiemu. W październiku 1950 r. Rada Narodowa Kaszmiru uchwaliła rezolucję wzywającą do zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego i opracowania Konstytucji. Jednakże Stany Zjednoczone i Anglia wtrąciły się natychmiast do tej sprawy i przeforsowały w Radzie Bezpieczeństwa, rezolucję, stwierdzającą, że uchwały Zgromadzenia Konstytucyjnego nie będą uznane za obowiązujące. Stanowiło to brutalną ingerencję Stanów Zjednoczonych i Anglii w wewnętrzne sprawy Kaszmiru oraz naruszenie zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

Wszystkie te fakty — powiedział Malik — świadczą dobitnie, że główną przeszkodą na drodze do uregulowania zagadnienia kaszmirskiego są amerykańsko-angielskie plany wobec tego kraju, plany, których bezpośrednim celem jest agresja, jedynym sposobem uregulowania zagadnienia kaszmirskiego może być rozstrzygnięcie tego problemu w oparciu o zasadę równouprawnienia i samookreślenia narodów, przewidzianą przez kartę Narodów Zjednoczonych.

W myśl tej zasady, naród kaszmirski ma takie same prawo do decydowania o swych losach jak każdy inny naród.

Zdaniem rządu radzieckiego — oświadczył w zakończeniu Malik — sprawa Kaszmiru może być pomyślnie rozstrzygnięta tylko pod warunkiem, że naród kaszmirski otrzyma możność uchwalenia własnej Konstytucji i zadecydowania o swym losie bez żadnej ingerencji z zewnątrz.

Tylko wybrane w sposób demokratyczny Zgromadzenie Konstytucyjne Kaszmiru może powziąć w tej sprawie decyzje.

Tydzień w kraju

● Idzie po całej Polsce gniew narodu przeciwko odbudowie Wehrmachtu
● Porozmawiajcie dziś z matką-Polką
● Splatają się zobowiązania przeciwko remilitaryzacji z zobowiązaniami na cześć PPR
● Zbliżamy się szybko do zwycięskiego zakończenia planowego skupu zboża na wsi. — Poważne wydarzenie kulturalne.
● Historycy polscy do Prezydenta RP.

Po całej Polsce, jak długa i szeroka, wśród starych i młodych, idzie — niby pospolite ruszenie — głos protestu i gniewu przeciwko forsowanej przez imperialistów amerykańskich odbudowie Wehrmachtu. Naród widzi, że imperialiści amerykańscy i ich hitlerowscy wspólnicy knują nadal swą zbrodnię przygotowań wojennych. Zapowiedź Adenauera o przymusowym poborze 1.250.000 żołnierzy, o wystawieniu 12 dywizji itd. jest krokiem naprzód w kierunku wojny i narody Europy, wśród nich naród polski, zawczasu paraliżują te nikczemne plany. Górnicy zobowiązują się podnieść wydobycie węgla ponad plan, chłopi — zwiększyć kontraktację trzody chlewnej, patriotyczni księża występują przeciwko rewizjonistycznej propagandzie, wymierzonej w nasze Ziemie Zachodnie.

I jeśli chcecie odczuć głębię przemian dokonywujących się w nastrojach mas, to porozmawiajcie dzisiaj z matką — Polką, z prostą naszą gospodynią domową. Wczoraj jeszcze była ona niejednokrotnie pełna utyskiwań na nasze trudności aprowizacyjne. Dzisiaj, coraz więcej spotkacie kobiet, które rozumieją, jak niewspółmiernie małe są te nasze trudności i braki, wobec straszliwego morza cierpień, krwi i nieszczęścia, które chcą nam zgotować imperialiści amerykańscy i ich poplecznicy, jeśli, wraz z całym obozem pokoju pod kierownictwem ZSRR nie zrobimy wszystkiego, żeby w porę przeciwstawić im siłę zdolną powstrzymać ich krwawe zapędy. Dzisiaj ta matka ze znacznie większą łatwością pojmuje, że Rząd mądrze robi i chroni cały naród, wzmacniając potęgę gospodarczą kraju, drogą rozbudowy naszego przemysłu.

Pan Acheson i jego sługa Adenauer pokazali jeszcze raz swe krwawe oblicza podżegaczy wojennych przypominając Hitlera. Ale inne są czasy i inna jest Polska. Co innego było wtedy, za czasów Hitlera gdy naród polski był usypiany, ogłupiany i terroryzowany przez endecję, sanację, prawicę PPS czy innych przedstawicieli burżuazji, a co innego jest dzisiaj, gdy naród polski jest rozbudzony do aktywnego życia politycznego przez Władzę Ludową, pod kierownictwem śmiałej, bojowej, nie bojącej się trudności marksistowsko-leninowskiej partii.

Zobowiązania produkcyjne podejmowane przez załogi w odpowiedzi na zbrodnie odbudowy Wehrmachtu, splatają się z zobowiązaniami dla uczczenia dziesiątej rocznicy powstania PPR. Zobowiązania te objęły już załogi huty „Ferrum", „Baildon", Łódzkich Zakładów Bawełnianych, parowozowni województwa bydgoskiego, Zakładów Papierniczych we Włocławku, Zakładów im. Stalina w Poznaniu, robotników Wybrzeża, górników śląskich kopalń i załogi setek innych fabryk w całym państwie.

Splatają się zobowiązania przeciwko remilitaryzacji z zobowiązaniami na cześć PPR, bo jedne i drugie służą tej samej sprawie: urzeczywistnieniu idei, o którą walczyła PPR zbudowaniu Polski Socjalistycznej, wykonaniu Planu 6-letniego i wzmocnieniu potęgi naszej Ojczyzny.

Zobowiązania antyremilitaryzacyjne dowodzą jednomyślnej postawy narodu w dążeniu do utrzymania i obrony zdobytej niepodległości, temu samemu celowi służą zobowiązania na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Jest to ze strony narodu dowód uznania dla PPR, jako tej siły, która go do niepodległości prowadziła w ciemną noc okupacji i która w oparciu o program wyzwolenia narodowego i społecznego, o wieczystą przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego tę niepodległość zdobyła i utrwaliła. Dzisiaj zaszczytne miejsce PPR jako przewodniczki narodu zajmuje jej kontynuatorka — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Do boju o siłę Polski idzie wraz z klasą robotniczą wieś polska. Na dzień 16 stycznia br. 218 powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych od miarek i odsypów. Zbliżamy się do zwycięskiego zakończenia na wsi olbrzymiej i w trudnych warunkach prowadzonej kampanii politycznej, której reakcja — mimo że wszelkimi środkami starała się — nie mogła zerwać. I to jest jedna z ilustracji kierowniczej roli naszej Partii w narodzie i jej umiejętności pokonywania naszych wrogów.

Mamy również do zanotowania poważne wydarzenia w dziedzinie kultury. Osiągnięciom naszej gospodarki towarzyszą osiągnięcia nauki. W marszu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa do socjalizmu uczestniczy nasza inteligencja twórcza.

Otóż 12 stycznia br. zakończyła swe obrady konferencja historyków polskich. Uczestnicy konferencji wystosowali list do Prezydenta RP, Towarzysza Bolesława Bieruta. W liście tym czytamy m. in. „przebieg konferencji wykazał wszystkim jej uczestnikom, że metoda marksizmu-leninizmu jest jedyną metodą pozwalającą na poznawanie prawdy o przeszłości, jest wspaniałym narzędziem pracy historyka".

I historycy polscy uroczyście przyrzekają Towarzyszowi Prezydentowi, że wykorzystując osiągnięcia konferencji, dołożą wszelkich starań, aby dać narodowi polskiemu jak najpełniejszy obraz „bohaterskich walk polskich mas ludowych" i „aby ujawnić przed narodem wszystkie te ciemne siły, które w służbie rodzimych i obcych wyzyskiwaczy ciągnęły wstecz nasz naród..."

* * *

Co pokazał ubiegły tydzień w kraju? Czy słuszny byłby wniosek na podstawie przytoczonych faktów, że wszystko jest już u nas dobre i celujące? Nie! Fałszywy byłby taki wniosek i fałszywy taki obraz. Tysiące jeszcze jest trudności i wiele rzeczy niesłusznych w życiu codziennym, rzeczy, które można i trzeba wyrwać z naszego środowiska.

Ubiegły tydzień wykazał, że wbrew przeszkodom, oporom i trudnościom, cały naród, każdy na swoim odcinku włącza się pod kierownictwem Partii do wielkiego dzieła budowy socjalizmu.

Idziemy naprzód.

JERZY NAWROT

Bilans jednej spółdzielni produkcyjnej

Dwa lata zespołowej gospodarki

Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Racicach

Gromada Racice położona nad Gopłem w gminie Kruszwica powiatu inowrocławskiego przed założeniem spółdzielni produkcyjnej liczyła 45 gospodarstw rolnych. Ponadto w gromadzie mieszkało około 30 rodzin bezrolnych, w większości na komornym. Rodziny bezrolnych pracowały częściowo jako deputatnicy u kułaków, którzy zatrudniali po jednej lub więcej rodzin. Np. kułak Czesław Dobrzyński zatrudniał 6-osobową rodzinę Franciszka Pomianowskiego i 5-osobową rodzinę Czesława Ładunia, kułak Józef Stonka zatrudniał 7-osobową rodzinę bezrolnego Władysława Pietrzyka itp. Poza tym część bezrolnych pracowała w pobliskiej Kruszwicy.

W początkach grudnia 1949 roku aktyw gromadzki na jednym z zebrań organizacji partyjnej wysunął myśl zorganizowania w gromadzie spółdzielni produkcyjnej. Z pomocą podstawowej organizacji partyjnej przyszedł Komitet Powiatowy w Inowrocławiu. Zwołano zebranie organizacyjne, na którym omówiono statuty i wybrano komitet założycielski, w skład którego weszli: Władysław Klonkowski, Lech Grzybowski i Zenon Legumina.

Wybrany komitet założycielski po pracy uświadamiającej zwołał w dniu 19. 12. 1949 r. zebranie organizacyjne, na którym zatwierdzono spółdzielnię. 18 członków podpisało statut i wybrało zarząd w składzie: Władysław Klonkowski, Władysław Filipiak i Stefania Stachowiak.

Prowadzenie księgowości powierzono Lechowi Grzybowskiemu.

Zarząd przystąpił energicznie do pracy. Zebrano i oszacowano inwentarzowe wkłady członkowskie w ilości 17 koni, 18 krów, maszyn i narzędzi rolniczych. Zgromadzono wkłady siewne, opracowano plan zasiewów itp.

WRÓG ZOSTAŁ POKONANY

Wiosną 1950 r. przystąpiono do wspólnej pracy. Kułacy rozpoczęli atak na młodą i słabą jeszcze spółdzielnię. Chcieli oni zmylić czujność i rozbić spółdzielnię od wewnątrz. Przy pomocy wódki i namów urobiono księgowego spółdzielni Lecha Grzybowskiego. Do spółdzielni wkradł się wróg Antoni Polanowski, który rozsiewał reakcyjne plotki, namawiając innych, aby nie wstępowali do spółdzielni. Kułacy odciągali różnymi sposobami członków spółdzielni i ich rodziny od pracy w spółdzielni. Kułak Wojciech Liszkiewicz w czasie pielenia buraków namówił do pracy u siebie żonę członka spółdzielni Mikołajczyka, kułak Jan Dobrzyński odmówił od pracy w spółdzielni rodzinę członka Pietrzyka, kułak Wacław Dobrzyński namówił do pracy u siebie rodziny członków Tadeusza Wrockiego i Czesława Borkowicza.

Robota kułacka została sparaliżowana przez organizację partyjną. Na jednym z ogólnych zebrań członków spółdzielni wyrzucono ze spółdzielni prowadzących wrogą robotę: księgowego spółdzielni Lecha Grzybowskiego i Antoniego Polanowskiego. Wzmocniono wśród członków pracę uświadamiającą. Np. Stachowiak chodził na pola kułackie i uświadamiał spółdzielców pracujących u kułaków jaką krzywdę robią sobie i spółdzielni i dlaczego akurat teraz, gdy zorganizowano spółdzielnię kułacy stali się rzekomo tak „dobrzy".

Robota polityczna wśród członków dała pozytywne rezultaty. Opanowano odpływ członków do pracy poza spółdzielnią i zwerbowano dalszych 16 rodzin na członków do spółdzielni.

PIERWSZE OSIĄGNIĘCIA

Pierwszy swój rok gospodarczy spółdzielnia rozpoczęła z 32 członkami, gospodarując na 264,09 ha użytków rolnych. Zasiewy wiosenne wykonano jeszcze w szachownicy, co utrudniało gospodarkę spółdzielni. Z pomocą w uprawach przyszedł spółdzielni POM w Sikorowie przysyłając do pracy brygady traktorowe. Początki pracy zespołowej w spółdzielni nie były łatwe. Członkowie podjudzani przez wrogie elementy nie od razu dali się przekonać do pracy normowanej. Ciągle było brak ludzi do wykonania zaplanowanych prac, żądano zaliczek itp.

Niemniej jednak spółdzielcy przy wydatnej pomocy organizacji partyjnej wszystkie prace w spółdzielni wykonali w terminie i jakościowo dobrze. Przy pomocy Państwa spółdzielnia wyremontowała stajnię, gdzie ustawiono 17 koni spółdzielczych, zakupiono ogiera. Wyremontowano zespołową oborę na 30 szt. bydła, zakupiono 14 szt. bydła, 1 buhaja, 20 szt. trzody chlewnej i 20 owiec. Założono 5 ha młodego sadu, uzyskując na ten cel od Państwa pożyczkę długoterminową.

Gospodarstwo spółdzielni zaczęło się stopniowo rozwijać. Stan inwentarza zespołowego w końcu roku 1950 wynosił: 18 koni, w tym 1 ogier, 26 szt. bydła, w tym 21 krów mlecznych, 27 szt. trzody chlewnej, w tym 1 knur i 27 szt. owiec.

Zamknięcie roczne i podział dochodów spółdzielni całkowicie udowodniły spółdzielcom kłamliwość wrogiej propagandy. Wykazało również możliwości osiągnięcia w gospodarce zespołowej wysokich dochodów przez uzyskanie wyższej wydajności plonów z ha przy mniejszym nakładzie pracy. I tak w 1950 r. całkowity dochód spółdzielni wynosił 223.765 zł 36 gr, z czego po pokryciu kosztów produkcji do podziału między członków wydzielono w naturze i w gotówce 123.012 zł. Na wspólny fundusz inwestycyjny wydzielono 14.065 zł 17 gr i na wspólny fundusz społeczny 2.167 zł.

Podział dochodu za pierwszy rok gospodarowania spółdzielni produkcyjnej w Racicach był dalszym etapem gospodarczego i organizacyjnego umocnienia się spółdzielni. Spółdzielcy zrozumieli, że troska o majątek spółdzielczy jest podstawą ich dobrobytu i że praca w spółdzielni daje im właściwy dochód. Podział dochodów spowodował również przypływ dalszych 5 członków.

DALSZY ROZWÓJ GOSPODARKI ZESPOŁOWEJ

W drugim roku gospodarczym spółdzielcy zapewnili dalszy rozwój gospodarki zespołowej. W celu powiększenia hodowli bydła rozwinęli odpowiednio bazę paszową. Racjonalnie zagospodarowano posiadane łąki i założono 35 ha nowych łąk i pastwisk, wybudowano nową chlewnię na 150 sztuk trzody chlewnej i powiększono znacznie posiadane pogłowie inwentarza żywego. Przez ściślejsze powiązanie pracy zarządu z organizacją partyjną wzmocniła się dyscyplina pracy wśród członków i ich rodzin, nastąpiła ściślejsza więź z chłopami małorolnymi i średniorolnymi gospodarującymi dotychczas indywidualnie w gromadzie przez niesienie im pomocy w formie wypożyczania maszyn i narzędzi rolniczych.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Dobrobyt" w Racicach liczy obecnie 39 członków, obszar ogólny spółdzielni wynosi 308,72 ha z czego 176 ha gruntów ornych, 49 ha łąk i pastwisk, 5 ha młodego sadu, 21 ha wody i 29,19 ha nieużytków. Członkowie użytkują działki przyzagrodowe o powierzchni 0,70 ha, co w sumie daje 28,35 ha. Gospodarka spółdzielni nastawiona jest w kierunku hodowlano - zbożowym, co daje spółdzielni wysokie dochody.

Stan inwentarza żywego w spółdzielni obecnie wynosi: 21 szt. koni, w tym 16 szt. roboczych, 50 szt. bydła, w tym 27 krów dojnych, 20 szt. jałowizny, 2 cielaki i 1 buhaj, 39 szt. trzody chlewnej, w tym 1 knur i 50 szt. owiec.

Planuje się rozwój trzody chlewnej do 15 macior i 140 warchlaków, co da możliwość tuczu około 200 bekonów rocznie.

Wzrost majątku zespołowego przyczynił się do znacznego wzrostu dochodów spółdzielni i członków przy równoczesnej obniżce kosztów produkcji. W roku obecnym dochód spółdzielni wynosi 237.491 zł. 54 gr., z czego do podziału między członków przeznaczono 188.385 zł. 60 gr. Wyłączono na dalsze inwestycje zespołowe 21.107 zł. 94 gr. Na jedną dniówkę obrachunkową w gotówce wypada 12 zł. 45 gr. i w naturze 3.87 kg żyta, 1,26 kg pszenicy nie licząc innych naturalii otrzymywanych przez członka spółdzielni.

NIGDY BYM TEGO NIE UZYSKAŁ...

Co otrzymuje jedna rodzina z podziału dochodów spółdzielni ilustrują następujące przykłady:

Władysław Zelek wypracował w ciągu roku jako oborowy 685,5 dniówki obrachunkowej, jego żona Aleksandra jako dojarka 117,5 dniówki obrachunkowej, syn Ferdynand w brygadzie polowej 229 dniówek obrachunkowych, syn Kazimierz wypracował 37,75 dniówki obrachunkowej.

Razem cała rodzina wypracowała 1069 dniówek obrachunkowych, za co z podziału dochodów otrzymała: gotówką 13.318 zł. w naturze, 4140 kg żyta, 1348 kg pszenicy i inne, jak siano, słoma, okopowe itp.

Józef Dojarski z siostrą i bratem wypracował w brygadzie polowej 363,5 dniówki obrachunkowej. Franciszek Dojarski 73,75 dniówki obrachunkowej, Maria Dojarska 164 dniówki obrachunkowe.

Razem cała rodzina wypracowała 602,25 dniówki obrachunkowej, za co z podziału dochodów otrzyma w gotówce 7.500 zł. w naturze, 2.330 kg żyta, 759 kg pszenicy i inne naturalia.

Najsłabiej pracująca rodzina Czesława Masłowskiego, który sam i to bardzo rzadko wychodził do pracy, wypracował 90 dniówek obrachunkowych, otrzymał z podziału dochodów najmniej, bo w gotówce tylko 1.143 zł., w naturze 356 kg żyta, 116 kg pszenicy i inne naturalia w proporcji do wypracowanych dniówek.

Z powyżej przytoczonych przykładów wynika że dochód 1 rodziny pracującej w ciągu roku uczciwie w spółdzielni jest dość wysoki.

— Jeżeli do otrzymanego ze spółdzielni dochodu doliczyć jeszcze najbardziej widoczny dochód z gospodarstwa — oświadcza Władysław Zelek, — to gospodarując na swych 10 ha indywidualnie nigdy bym tego nie uzyskał.

Zelek na swym gospodarstwie przyzagrodowym utrzymuje dwie krowy z przychówkiem, wytuczył i sprzedał w ciągu roku trzy tuczniki, a dwa zabił dla siebie.

Stan inwentarza na działkach przyzagrodowych nie uległ zmniejszeniu na skutek przystąpienia do spółdzielni, a przeciwnie wzrósł. Np. Stanisław Rubach przed zorganizowaniem spółdzielni dobrze gospodarował na 10 ha gospodarstwie, utrzymując dwie krowy bez przychówku i rocznie sprzedawał nie więcej jak 5 tuczników. Obecnie Rubach na gospodarstwie przyzagrodowym utrzymuje dwie krowy z przychówkiem, sprzedał 7 tuczników, dwa zabił i zużytkował na własne potrzeby nie licząc drobiu, którego obecnie ma także więcej.

LEPIEJ, JAK W GOSPODARSTWIE INDYWIDUALNYM

Członkowie, którzy przystąpili do spółdzielni jako bezrolni mogli przedtem utrzymać z wielką biedą jedną lichą krowę, obecnie mają po dwie lub po jednej krowie z przychówkiem i sprzedali w ciągu roku parę tuczników. Józef Tomaszewski sprzedał 5 tuczników, Władysław Filipiak 6 tuczników nie licząc zabitych na własne potrzeby. Świadczy to o wzroście dobrobytu i stopy życiowej członków spółdzielni.

Wzrost świadomości członków i troska o dobro gospodarki zespołowej pomogła w uzyskaniu dość poważnych osiągnięć w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Uzyskano o wiele wyższe plony w poszczególnych kulturach jak gospodarujący przez miedzę indywidualni chłopi na takich samych gruntach. I tak np. gospodarze Frankowski. Jan Kaźmierczak, Michał Adamski, Pilachowski i inni uzyskali przeciętnie po 16 kwintali żyta z ha.

Gospodarująca przez miedzę spółdzielnia przez lepszą uprawę mechaniczną, pielęgnację i nawożenie uzyskała przeciętnie z 40 ha obszaru zasianego żytem po 22 kwintale z hektara. Także i w innych kulturach plony spółdzielni były wyższe jak u sąsiadów przeciętnie o kilka kwintali. Spółdzielnia wykonała planowy skup zboża w 110 proc. Skup ziemniaków w 250 proc. W roku bieżącym spółdzielcy planują uzyskać dalsze zwiększenie wydajności z ha jak również w produkcji zwierzęcej większą produkcję mleka, mięsa i wełny.

Z pracy normowanej spółdzielcy są zadowoleni. Oborowy spółdzielni tak mówi o swej pracy:

— Zrazu zdawało mi się, że zapisywanie jednej dniówki obrachunkowej od jednej sztuki za całomiesięczny oprząd jest za mało, ale jak skalkulowałem, że otrzymuję jeszcze dniówki obrachunkowe za każdą zacieloną krowę, za każdego odchowanego cielaka i każde sto litrów wydojonego mleka, to przyznać należy, że praca moja oceniona jest słusznie. Po przeliczeniu tego, co otrzymuję w gotówce i w naturaliach — mój dochód miesięczny wynosi ponad 1.000 zł.

Tak samo mówią inni członkowie spółdzielni. Oparta na normach praca umożliwiła spółdzielni słuszną ocenę włożonego wysiłku w wykonaną pracę. Członkowie według swych zdolności mogą wypracować jedną lub więcej dniówek. Praca w zespole jest lżejsza i wydajniejsza. Młodzież — synowie i córki spółdzielców mają możliwość kształcenia się, gdyż spółdzielnia może obejść się w pracy bez nich, co często niemożliwe było w gospodarstwie indywidualnym. W chwili obecnej Michał Tatarewicz kształci się w liceum rachunkowości, Stanisław Krzysztowczyk w Liceum Technicznym, Ludwik Kubaj w Szkole Oficerskiej i 5 innych w szkołach ogólnokształcących. Młodzież korzysta ze świetlicy wyposażonej w bibliotekę. Zespół świetlicowy organizuje imprezy i przedstawienia. Kobiety zorganizowane są w Kole Gospodyń ZSCh.

* * *

Osiągnięcia gospodarcze i polityczne za dwa lata pracy Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Dobrobyt" w Racicach są poważne. Wiedzą o tym członkowie spółdzielni i okoliczni małorolni i średniorolni chłopi. Toteż zarząd spółdzielni skrzętnie przygotowuje się do ogólnego zebrania sprawozdawczego, na które zaproszeni zostaną indywidualni chłopi z gromady Racice i sąsiadujących gromad oraz sąsiednie spółdzielnie produkcyjne. Komisja rewizyjna, która aktywnie pracowała w ciągu roku, obecnie pracuje intensywniej sprawdzając wykazy dniówek, rozchody i przychody spółdzielni, inwenturę, by żadnemu z członków nie stała się krzywda.

Rok gospodarczy 1952 niewątpliwie przyniesie dalsze podniesienie stopy życiowej członków Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Dobrobyt" w Racicach.

Stanisław Macioszek
kier. ref. agronomii oddz. spółdzielczości produkcyjnej Prez. WRN

Przysięga młodych żołnierzy



Młodzi żołnierze w chwili składania uroczystej przysięgi żołnierskiej. Foto „Gazeta Pom."

Na obszernym, udekorowanym biało - czerwonymi i czerwonymi flagami placu Jednostki Wojskowej widać równe szeregi młodych żołnierzy. Dłonie chłopców mocno ściskają automaty. Komenda. I nareszcie ten długo oczekiwany uroczysty i radosny moment: przysięga. Silnie i mocno brzmią słowa wypowiadane przez młodych żołnierzy:

— Przysięgamy niezłomnie strzec wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej przed zakusami imperializmu..

Z trybuny honorowej w imieniu dowództwa oficer Konarkowski mówi młodym żołnierzom o ich odpowiedzialnej, zaszczytnej służbie, gratuluje im osiągnięć i życzy dalszych jeszcze lepszych wyników w pracy nad podniesieniem poziomu wyszkolenia, w walce o doskonałe opanowanie techniki bojowej.

Następnie przedstawiciel Komitetu Miejskiego naszej Partii tow. Kościelak oraz przewodniczący MRN tow. Maludziński przekazują żołnierzom gorące, braterskie pozdrowienia od robotników bydgoskich fabryk, od wszystkich ludzi pracy naszego miasta. Wzniesiony przez tow. Kościelaka okrzyk na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, podchwycony zostaje z entuzjazmem przez wojsko i licznie przybyłych na uroczystość ludzi pracy Bydgoszczy.

Następuje defilada. Przed trybuną równymi szeregami maszerują młodzi żołnierze. Dumnie patrzy z trybuny Maria Okoniewska — żona robotnika z Zielonogórskiej Odlewni Żelaza, która przyjechała na uroczystość swego syna. Oficerowie winszują Okoniewskiej; jej Janek choć niedługo jest w wojsku zdobył już zaszczytny tytuł przodownika wyszkolenia bojowego i politycznego.

A oto i szeregowiec Jan Okoniewski, który po defiladzie jeszcze z automatem i plecakiem przyszedł przywitać się z matką.



Po przysiędze młodych żołnierzy i po defiladzie Maria Okoniewska gratuluje synowi osiągnięć w wyszkoleniu bojowym. Foto „Gazeta Pom."

— No, synku — mówi Maria Okoniewska — dobrze się tu, jak słyszę, sprawujesz, dumni jesteśmy z ojcem z ciebie.

Nie tylko Janek „dobrze się sprawuje" — przodowników w Jednostce jest wielu. Jest nim zetempowiec Józef Kubiec, który w cywilu był mechanikiem Zespołu PGR, jest nim dawny instruktor harcerski Czesław Pyzik. Są nimi — Lewandowski, Kozieło, Kilner, Kudłaczak, Niewiara i wielu, wielu innych.

Część oficjalna skończona. Teraz żołnierze wspólnie z rodzinami i gośćmi z bydgoskich zakładów pracy idą na koncert; na zakończenie radosnego dnia wspólna zabawa.

Biblioteki zdobywają nowych przyjaciół książki

Toruń i powiat Włocławek zwycięzcami pierwszego etapu współzawodnictwa między bibliotekami województwa bydgoskiego

Biblioteki województwa bydgoskiego z dniem 1 kwietnia ub. roku rozpoczęły długofalowe współzawodnictwo na wszystkich odcinkach swojej pracy. Ten pierwszy etap, trwający osiem miesięcy, zakończono z dniem 30 listopada. Wojewódzka komisja współzawodnictwa, zebrana w dniu 19 grudnia, podsumowała osiągnięcia i niedociągnięcia.

Do walki o najlepsze wyniki stanęły wszystkie biblioteki publiczne na terenie województwa od bibliotek powiatowych do punktów gromadzkich włącznie. Bibliotekarze zrozumieli swoje zadanie i włożyli dużo wysiłku, aby ogarnąć swym zasięgiem jak największą ilość czytelników, w pierwszym rzędzie robotników i chłopów, jak też absolwentów kursów początkowego nauczania.

„Biblioteka szkołą nowego człowieka" — oto hasło, które przyświecało bibliotekarzom w ich pracy. Urabianie światopoglądu przez literaturę marksistowską, podnoszenie sprawności zawodowej, upowszechnianie wiedzy przez książkę popularno-naukową — stanowiły dominujące akcenty w mozolnej lecz owocnej pracy.

Wśród miast wydzielonych pierwsze miejsce zdobył zespół pracowników „Książnicy Miejskiej" w Toruniu przez ożywione czytelnictwo i duży 22 proc. liczący obieg książek popularno-naukowych. Piękne wyniki ma biblioteka miejska w Grudziądzu, która zdołała w okresie 8 miesięcznym podnieść czytelnictwo o przeszło 100 proc.

Z dziewiętnastu powiatów na czołowe miejsce wysunęły się biblioteki powiatu włocławskiego, osiągając przeciętnie w skali powiatowej 13,2 proc. czytelników podnosząc czytelnictwo w porównaniu z rokiem ubiegłym o 106 proc.

Powiatowa biblioteka publiczna we Włocławku, umiejętnie kierowana przez Halinę Szatkowską, pracowała harmonijnie na wszystkich odcinkach czytelnictwa i jego propagandy.

O drugie miejsce walczyły dwa powiaty: brodnicki i świecki. Świecki podniósł czytelnictwo o 100 proc., brodnicki o 67,5 proc., lecz brodnicki górował bardziej ożywionym czytelnictwem książek popularno-naukowych i ideologicznych. Toteż komisja uznała, że wkład pracy tych bibliotek jest jednakowy i przyznała Janinie Majewskiej i Władysławie Nowakowskiej dwie drugie nagrody. Należy podkreślić dobre wyniki pracy młodej kierowniczki powiatowej biblioteki w Szubinie Marii Ziółkowskiej, która podniosła czytelnictwo w skali powiatu prawie o 100 proc.

W miastach niewydzielonych czołowe miejsca zdobyły biblioteki powiatu grudziądzkiego w Radzyniu i w Łasinie, kierowane: pierwsza przez S. Lewandowską, druga przez H. Miedzianowską. W powiecie włocławskim wyróżniły się biblioteki: w Przedczu, kierowana przez E. Jankowską i w Lubrańcu z kierowniczką Jarzynowską. Na trzecim miejscu znalazły się biblioteki: w Aleksandrowie z kierowniczką Zofią Trybulską i w Sępólnie z kierowniczką Brzuską.

Wśród bibliotek gminnych wspaniałe wyniki osiągnął Henryk Molski w Żałym (pow. rypiński). Ten bibliotekarz z awansu społecznego i z powołania, pokazał przykładowo, czego można dokonać w tak krótkim czasie. Zwiększył on czytelnictwo w porównaniu z rokiem ubiegłym o 750 proc., otoczył opieką 111 absolwentów początkowego nauczania, zorganizował szereg wieczorów literackich, dyskusyjnych i był sam agitatorem książki. Więcej takich bibliotekarzy, a prędko podniesiemy kulturę i oświatę na naszej wsi.

Z innych osiągnięć notujemy: Szymanowska w Łęgu (pow. włocławski) podniosła czytelnictwo o 306 procent, Łangowska w Lęgbądzie w Borach Tucholskich, podniosła czytelnictwo o 100 proc., przy dużej frekwencji i dużym bo 22 proc. liczącym czytelnictwie książek popularno-naukowych, Kawczyńska w Chodczu o 300 proc., Ciszkówna w Bukowcu o 400 proc., Śliwówna w Grucznie pow. świecki o 589 proc., Lachowska w Dobiegniewie o 250 proc., Łukowska w Skępem (pow. lipnowski) o 150 proc.

Wspomnieć należy także o punktach gromadzkich, których kierownicy pracują społecznie i dużo wysiłku myśli i serca wkładają w swoją pracę, walcząc o lepsze czytelnictwo, zdobywając krok za krokiem przyjaciół książki. Wśród nich pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej zdobyła Janina Drobkówna z gromady Biechówko (powiat świecki). Dwa drugie miejsca przypadły w udziale: Teresie Głodek z gromady Kołaczkowo (pow. szubiński) i Kazimierze Bączyńskiej z gromady Krzywa — Góra (powiat włocławski). Wreszcie trzecie miejsca osiągnęły: Monika Marchlewicz gromada Leśno (pow. brodnicki) i Leokadia Zalewska z gminy Małe — Czyste (pow. chełmiński).

Nie wszystkie jednak miasta i powiaty pracowały wydajnie: np. miasto Bydgoszcz straciło w porównaniu z rokiem ubiegłym 3,2 proc. czytelników, powiat bydgoski 2,4, lipnowski 0,9 procent, toruński 0,2 proc.

Niedociągnięcia te sprawiły, że czytelnictwo w skali wojewódzkiej podniosło się zaledwie o 31 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Wpłynął też ujemnie na wyniki okres trwania współzawodnictwa. Rozpoczęty z dniem 1 kwietnia, objął miesiące letnie, w których czytelnictwo rokrocznie notuje spadek — zakończył się zaś przed najbardziej ożywionym okresem czytelnictwa.

Jednak w skali wojewódzkiej każdy z czytelników przeczytał przeciętnie po 20 książek, z których 12 proc. stanowiły książki popularno-naukowe, zaś 13,7 proc. książki o treści ideologicznej. 2422 absolwentów początkowego nauczania wciągniętych zostało w nurt czytelnictwa.

Propagandę prowadzono intensywnie. Świadczą o tym liczby. W okresie 8 miesięcy zorganizowano 1244 wieczory dyskusyjne, wygłoszono 2209 referatów na temat książki i czytelnictwa, zamieszczono 374 notatki i urządzono przeszło 2 tys. wystaw książki. Sporządzono 3613 plakatów propagandowych.

Bogate w doświadczenie minionego etapu biblioteki wkraczają w następny okres współzawodnictwa z przeświadczeniem, że przez swój wkład pracy dorzucą cegiełkę do jeszcze większego rozpowszechnienia kultury w Polsce Ludowej.

Asta.

KALENDARZYK

Poniedziałek, 21. I. 1952 r.
Wschód słońca 7.33
Zachód słońca 16.02

Daty i wydarzenia: 21. I. 1924 r. — zmarł Włodzimierz Lenin — genialny wódz i organizator partii bolszewickiej, założyciel państwa radzieckiego (urodz. w roku 1870). — 21. I. 1870 — zmarł Aleksander Herzen, wybitny rewolucjonista rosyjski, przyjaciel Polski (urodz. w 1812 r.).

Program kin

KINO „OJCZYZNA" W LIPNIE wyświetli następujące filmy:
22—24 — „Trzcinowe dzwony"
26—27 — „Święto pracy i pokoju"
28—31 — „Diabelska grań"

KINO „WOLNOŚĆ" W RYPINIE wyświetli następujące filmy:
22—23 — „Raczek się spóźnia"
25—27 — „Aleksander Matrosow"
29—30 — „Ślub z przeszkodami"

KINO „WOLNOŚĆ" W WYRZYSKU wyświetli następujące filmy:
24—25 — „Sumienie"
26—27 — „Dżulbars"
30—31 — „Gęsiarek Matyi"

KINO „PRZYJAŹŃ" W SĘPÓLNIE wyświetli następujące filmy:
23—24 — „Wesołe kumoszki z Windsoru"
26—27 — „Wyspa skarbów"
30—31 — „Było to w maju"

KINO „WOLNOŚĆ" W SZUBINIE wyświetli następujące filmy:
22—23 — „Błękitne miecze"
25—27 — „Młodość świata"
29—31 — „Zahartowani"

KINO „TĘCZA" W MOGILNIE wyświetli następujące filmy:
23—24 — „Tragiczny pościg"
25—27 — „Gdy zapalają się choinki"
29—31 — „Trzcinowe dzwony"

KINO „PAŁUCZANIN" W ŻNINIE wyświetli następujące filmy:
23—24 — „Rwący potok"
25—27 — „Bojownik wolności"
30—31 — „Srebrne koleczki"

KINO „BAŁTYK" W WĄBRZEŹNIE wyświetli następujące filmy:
23—24 — „Przybrana córka"
25—27 — „Pogromca atamana"
29—30 — „Maaret"

KINO „ŚWIT" W BRODNICY wyświetli następujące filmy:
22—24 — „Maaret"
25—27 — „Cyrk"
28—31 — „Bohaterowie Mandżurii"

KINO „POMORZANIN" W CHOJNICACH wyświetli następujące filmy:
21—23 — „Kulisy ringu"
24—27 — „W dni pokoju"
28—29 — „Hrabia Monte Christo" I seria.
30—31 — „Hrabia Monte Christo" II seria.

KINO „MIR" W TUCHOLI wyświetli następujące filmy:
23—24 — „Było to w maju"
26—29 — „Śluby kawalerskie"
30—31 — „Młodzi idą"

KINO „WISŁA" W ŚWIECIU wyświetli następujące filmy:
21—23 — „Srebrne koleczki"
24—27 — „Hojne lato"
28—31 — „Niebezpieczeństwo śmierci"

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-66. Sekretarz redakcji 47-66. Dział sportowy i miejski 47-66. Działy terenowy, depeszowy 47-69. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-66. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 36-73.
Administracja 48-96 i 48-56.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 007.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-11024
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

Załoga Parowozowni Bydgoszcz-Wschód podjęła zobowiązania produkcyjne

Masy pracujące Bydgoszczy dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podejmują dalsze cenne zobowiązania produkcyjne, których realizacje wnosi poważny wkład w przedterminowe wykonanie zadań III roku Planu 6-letniego.

Załoga Parowozowni Bydgoszcz — Wschód, zebrana w dniu 12 stycznia na masówce, poświęconej 10 rocznicy powstania PPR, podjęła następujące zobowiązania produkcyjne:

Pracownicy działu mechanicznego zobowiązali się wykonać uniwersalny walec do ugniatania rur wszystkich rozmiarów. Zobowiązanie to daje tysiąc zł oszczędności.

Pracownicy działu napraw wagonów wykonają urządzenie do wylewania panwi wagonowych, ażeby przyśpieszyć obrót wagonów oraz wykonają odlewy panwi na miejscu. Wartość tego zobowiązania wynosi 1.200 zł.

Dla usprawnienia nawęglania parowozów pracownicy działu gospodarczego Parowozowni Bydgoszcz — Wschód wykonają jeden lej, który skróci postój parowozów pod nawęglaniem. Wykonanie leja we własnym zakresie da 1.200 zł oszczędności.

We wszystkich działach robotnicy poza tym zobowiązali się obniżyć koszty własne, i roztoczyć socjalistyczną opiekę nad maszynami.

Zobowiązania dla uczczenia 10-lecia powstania PPR podejmuje także młodzież szkolna.

M. in. uczniowie Zasadniczej Szkoły Handlowej nr 3 zebrali dodatkowo na budowę Warszawy 450 zł.

Czynem tym zadokumentowali oni swoją miłość do Stolicy.

Pokrótce...

... z Rypina

W październiku ub. roku gromady Kowalki, Sikory i Głowińsk (pow. Rypin) miały być zelektryfikowane.

Instalacja została założona, lecz dotychczas prądu nie włączono. Na zapytania mieszkańców gromad padają zawsze te same odpowiedzi — nie ma liczników — musi przyjechać komisja itd.

Czy ta zabawa potrwa jeszcze długo?

P. Wrzosiński

* * *

Przewód radiofoniczny z Rypina do gromady Kowalki (gmina Prączki) został uszkodzony. Po kilkakrotnych interwencjach przybyło kilku pracowników, którzy uszkodzenie mieli naprawić. Niestety, robotnicy pospacerowali po wsi i odjechali....

Głośniki tymczasem w grom. Kowalki milczą jak zaklęte.

P. W.

... z Chojnic

Czy kierownik PGR Swornegacie (gmina Konarzyny) w powiecie chojnickim wie o tym, że drzewo, leżące nad jeziorem stanowi własność Państwowej Centrali Drzewnej w Bydgoszczy?

Wydaje nam się, że kierownik PGR nie ma prawa dysponować nie swoim drzewem.

Marian Górecki

* * *

W gromadzie Swornegacie (gm. Konarzyny) pow. chojnickiego koło kościoła znajduje się most. Przechodzący przez most muszą dobrze uważać, żeby nie wpaść do wody. Należy zaznaczyć, że most jest dziurawy, a prócz tego nie posiada bariery.

Uważamy, że Prezydium GRN w Konarzynach zainteresuje się tym dziurawym mostem.

M. G.

...z Szubina

Miłośnicy kina w Szubinie żalą się, że w kinie „Wolność" nie dotrzymuje się programu wyświetlania filmów.

Np. w ub. sobotę miał być wyświetlany film pt. „Czarci żleb".

Niestety, w ostatniej chwili afisz zdjęto i wyświetlono inny film.

Z. Z.

...z Brodnicy

W Michałowie, dzielnicy robotniczej w Brodnicy ulice nie są oświetlone.

Robotnicy wracający wieczorem z pracy potykają się o wyboje i błądzą w ciemnościach.

Co na to Prezydium MRN?

G. B.

* * *

Droga z Brodnicy do Najmowa prowadzi przez most kolejowy w Karbowie.

W pobliżu mostu odcinek drogi jest nierówny i bardzo zaniedbany. Przejeżdżające tam wozy łamią koła.

Należy zasypać wyboje i doprowadzić drogę do porządku.

T. Stempski

... z Tucholi

W Tucholi odbył się mecz siatkówki i koszykówki między SKS (Szkoła Handlowa) z Chojnic, a Szkołą Ogólnokształcącą z Tucholi.

W siatkówce mężczyzn i kobiet zwyciężyła drużyna Tucholi w identycznym stosunku 2:0. W koszykówce zwyciężyli także tucholacy w stosunku 47:17.

J. Kozielecki

...z Lipna

Mieszkańcy gromady Turza Wielka (pow. Lipno) od dłuższego czasu czekają na kino objazdowe. Filmy można wyświetlać w remizie strażackiej.

Zaznaczyć należy, że gromady Trzcianka i Turza Nowa są położone w pobliżu Turzy i mieszkańcy tych miejscowości mogliby również korzystać z odwiedzin kina.

Z. Bigoszewski

Ze ŻNINA

WAŻNE TELEFONY

Milicja Obywatelska — 57
Straż Pożarna — 26
Szpital Powiatowy — 37
KP PZPR — 114 i 630
Komenda Pow. Straży Pożarnych — 54.
Czytelnia Miejska otwarta codziennie od godz. 15—19. Duży wybór dzienników i czasopism polskich i radzieckich.

Żabim okiem

Niech się wytłumaczą

Koło sportowe Kolejarz w Laskowicach, pow. Świecie zwołało zebranie przedwyborcze, na które zaproszono przewodniczących pięciu rad miejscowych.

Na zebraniu tym miały być omówione m. in. sprawy młodzieżowe.

Wszystko zdawało się być w porządku.

Jakież było jednak zdziwienie sportowców, gdy na zebranie zjawił się... tylko jeden przewodniczący. Pozostali nie przybyli na zebranie.

Trzeba, aby przewodniczącymi zainteresował się oddział Zw. Zaw. Kolejarzy w Laskowicach...

KLESZCZ

(Na podstawie korespondencji S. W.).

Program radiowy

PONIEDZIAŁEK, 21 stycznia 1952 r.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 5.53 Stan pogody. 5.55 Przed świtem — pieśń masowa. 6.00 Program dnia. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Program lokalny dnia — Bdg. 6.17 Komunikaty — Bdg. 6.20 Muzyka — Bdg. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka operetkowa. 7.20 Muzyka ludowa i pieśni masowe. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.52 Naprzód żołnierze wolności — pieśń masowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Stylizowana muzyka ludowa. 13.15 Informacje. 13.20 Muzyka. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.15 Audycja ZZNP. — 14.30 Gorące dni — powieść E. Niziurskiego. 14.50 Popularne piosenki. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Arie z oper Czajkowskiego — Bdg. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.15 Radzieckie pieśni masowe — Bdg. 17,20 Rozmowa z Natalią Dąbrowską — Bdg. 17.35 Muzyka. 18.20 Horyzonty techniki — recenzja. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Muzyka — Bdg. 18.20 Metody pracy amatorskich zespołów teatralnych — Bdg. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert orkiestry Rozgł. Bydgoskiej. 20.40 W. Lenin — Wsomnienie Majakowskiego. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Smetana — opera „Sprzedana narzeczona". 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

O czym pisała prasa pomorska 15 lat temu?

„Słowo Pomorskie" z dnia 11 września 1936 roku pisze:

PRZESTĘPCA Z NĘDZY

„— W okolicy Placu Bankowego w Toruniu ujęty został przez policję 21-letni Edward Buchwald, bezrobotny od roku biuralista, który p. Wandzie Olesiewiczowej z Bydgoszczy wyrwał torebkę i usiłował zbiec.

Za czyn ten Buchwald stanął przed Sądem Grodzkim w Toruniu, gdzie przyznał się do winy, tłumacząc się tym, że do kroku tego doprowadził go głód.

W wyniku rozprawy sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

W numerze 296 z dnia 20 grudnia to samo pismo podaje:

WIDMO GŁODU I CHŁODU...

„— Nadchodzi zima. Armia nieszczęśliwych ofiar kryzysu, armia bezrobotnych z każdym miesiącem wzrasta. Dokoła nas coraz więcej jest nędzy. Domy nachodzi coraz więcej ludzi, dorosłych i dzieci, żebrzących i proszących o kawałek chleba. Całe morze cierpień i bezmiar rozpaczy woła z każdego spojrzenia, z każdego ruchu nieszczęśliwych tych nędzarzy. Niszczenie sił fizycznych, zanik wartości moralnych i łamanie się charakteru — oto tragiczne skutki społeczne i moralne tej wielkiej klęski bezrobocia".

ZA DUŻO — ŻEBY UMRZEĆ, ZA MAŁO — ABY ŻYĆ

— Spożycie w Polsce w ostatnich latach znacznie spadło. Tak np. spożycie cukru w roku 1929 wynosiło 361.000 ton, a w roku 1935 — 301.000 ton; soli jadalnej w roku 1929 — 302.000 ton, a w roku 1935 — 272.000 ton. Wzrosło za to w tymże okresie spożycie soli bydlęcej i przemysłowej z 53.000 ton do 72.000 ton, co tłumaczy się tym, że na wsi rolnicy zaczęli używać zamiast soli jadalnej soli bydlęcej.

Jeszcze gorzej przedstawia się spożycie w przeliczeniu na jednostkę. Zacznijmy od cukru i artykułów przemysłowych: zużycie węgla kamiennego wynosiło w Toruniu w roku 1929 — 726 kg na osobę, a w roku 1939 — 412 kg; zużycie stali w roku 1929 wynosiło 46 kg, w roku 1935 — 28 kg.

Również jeśli chodzi o artykuły pierwszego użytku, spadek jest bardzo znaczny. A więc spożycie cukru spadło w Toruniu z 12 kg w roku 1929 na 9 kg na osobę w roku 1935, soli jadalnej — z 10 kg na 8 kg; nafty z 4,4 na 3,6 kg, zapałek z 24 pudełek na 18.

A JAK JEST OBECNIE?

Urzędowy rocznik statystyczny z roku 1949 podaje, że w tym czasie w Polsce zużycie węgla kamiennego wynosiło 1.889,5 kg na osobę, a więc przeszło 4 razy więcej niż w roku 1935; spożycie cukru wynosiło 19,1 kg na osobę; soli jadalnej — 11,7 kg; zapałek — 46 pudełek. (e)

Sport

Narciarze czterech państw trenują w Zakopanem

Na międzynarodowy obóz narciarzy, oprócz ekip NRD, która znajduje się w Zakopanem od niedzieli, przybyli w nocy z wtorku na środę specjalnym autokarem „Orbisu" narciarze węgierscy.

Grupa 11 zawodników NRD składa się wyłącznie ze specjalistów kombinacji alpejskiej. Wszyscy oni zakwaterowani zostali w schronisku na Kalatówkach. Ekipa węgierska, która składa się z 19 zawodników, posiada w swym gronie 6 zjazdowców.

W piątek przyjechali do Zakopanego reprezentanci CSR.

Mecz pięściarski Polska — Węgry

W bm. odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Węgry—Polska. Węgrzy wystąpią w najsilniejszym składzie z Budalem i Pappem na czele.

W tym samym dniu projektowane jest rozegranie w Budapeszcie meczu pięściarskiego Polska B — Węgry B.

Harcerskie igrzyska zimowe

Zarząd Główny ZMP, wspólnie z Ministerstwem Oświaty organizuje w dniach 7—10 lutego br. w Wiśle — III Ogólnopolskie Harcerskie Igrzyska Zimowe.

Igrzyska będą podsumowaniem szerokiej akcji umasowienia sportów zimowych wśród dzieci.

W zawodach wezmą udział zespoły wszystkich województw, wyłonione w harcerskich igrzyskach powiatowych.

W Wiśle mogą startować dziewczęta i chłopcy w wieku 10—14 lat, którzy wykażą się dobrym stanem zdrowia, dobrymi postępami w nauce i zachowaniu.

Program III Ogólnopolskich Harcerskich Igrzysk Zimowych przewiduje w konkurencjach narciarskich: bieg zjazdowy (chłopców i dziewcząt), slalom-gigant, bieg patrolowy (chłopców i dziewcząt), konkurencje łyżwiarskie: jazda figurowa i jazda szybka na dystansach 200 do 400 metrów (chłopców i dziewcząt), jazda na sankach oraz gry na śniegu.

Pierwszy slalom kadry narodowej

W bardzo dobrych warunkach śniegowych i atmosferycznych rozegrano w Zakopanem pierwszy slalom-gigant kadry narodowej na trasie 1.600 m na Hali Goryczkowej. Na trasie ustawione były 22 bramki.

Mężczyźni: 1. st. Wawrytko 1:29,0, 2. Płonka 1:29,4, 3. Ciaptak — Gąsienica 1:29,6. 4. Rój 1:29,7, 5. J. Marusarz 1:30.4.

Kobiety: Grocholska 1:45,2, 2. A. Bujakówna 1:56,2, 3. Kodelska 1:59,7.

Ping-pongiści polscy jadą do NRD

Do NRD wyjechać ma reprezentacja ZS Spójni w tenisie stołowym. Drużyna Spójni będzie prawdopodobnie zasilona czołowymi graczami innych zrzeszeń. Program spotkań przewiduje rozegranie 3 — 4 meczów na terenie NRD, m. in. w Oberhofie w czasie III Zimowych Mistrzostw NRD.

Setki kobiet żydowskich zginęło z rąk siepaczy hitlerowskich pod Toruniem

(t) 7 rocznica wyzwolenia miasta Torunia spod jarzma hitlerowskiego przypomina ciężkie chwile, które przed 7 laty przeżywało społeczeństwo pomorskie, a wraz z nim ci wszyscy, którzy byli w rękach zbirów faszystowskich.

Jedną z najbardziej ponurych, a może najmniej znanych tragedii, to sprawa kilku tysięcy kobiet żydowskich, które internowane były w Stutthofie pod Gdańskiem.

Obóz kobiet żydowskich znajdował się początkowo w okolicy Gniewkowa, mniej więcej do października 1944 r. Tam pracowały niewiasty przy ciężkich pracach leśnych i przy kopaniu rowów przeciwpancernych.

Na zarządzenie władz obozowych w Stutthofie obóz ten został zlikwidowany i kilka tysięcy kobiet zostało odtransportowanych do lasów miejskich pod Chorabiem.

Widok maszerujących kolumn przez ulice miasta Torunia był wstrząsający. Padające pod razami dozorców kobiety wlokły się ostatkami sił niosąc na ramionach te, które już nie mogły iść.

W styczniu 1945 r. pod naporem zwycięskiej Armii Radzieckiej hitlerowcy zaczęli uciekać, zabierając z sobą wszystko to, co miało jakąkolwiek wartość i wszystkich tych, którzy byli zdolni do marszu.

1.350 kobiet żydowskich uformowano w szeregi i ruszono naprzód. Mimo silnego mrozu prawie kilkaset kobiet szło boso.

SS-mani zabijali bez litości każdą więźniarkę, która nie mogła iść dalej.

Badania wykazały, że w obozie pozostawili bandyci hitlerowscy 180 kobiet, nad którymi się szczególnie pastwili.

Rolnik Józef Białecki, zamieszkały w Świerczyńskich Łąkach wraz ze swą żoną i synową słyszał strzały i rozpaczliwe krzyki mordowanych kobiet.

Po ucieczce SS-manów ludność miejscowa podeszła pod baraki, ażeby stwierdzić, czy po tej potwornej masakrze pozostał jeszcze ktoś przy życiu.

Ze 180 Żydówek uratowano tylko 28 i to te, które schroniły się pod ciała zabitych.

Mieszkańcy okolicznych wiosek zorganizowali natychmiast pomoc dla uratowanych kobiet i przetransportowali je do Zamku Bierzgłowskiego, gdzie miały wypocząć po okropnych przejściach.

Nieznane są losy tych więźniarek, które w masowym pochodzie w nocy z dnia 17 na 18 stycznia 1945 roku opuściły obóz. Do dzisiejszego dnia nie można znaleźć nawet masowego ich grobu.

Komendantem obozu był SS-owiec Binding, który dopuszczał się niesłychanych okrucieństw i zbrodni na bezbronnych kobietach.

Do personalu obozowego należał niejaki R. Stannke z Torunia. Charakterystyczny jest list napisany przez niego datowany w dn. 15 stycznia 1945 roku. Z listu wynikało, iż od października do 15 stycznia padło w obozie 250 więźniarek. A przecież był to okres, kiedy obóz był w miejscu.

W dniu 26 marca 1950 roku komitet opieki nad grobami w Toruniu zajął się grobami ofiar, które znaleziono w lesie pod Chorabiem. Pogrzeb 150 zamordowanych kobiet żydowskich był bardzo uroczysty. Ciała złożono na cmentarzu przy ul. Grudziądzkiej.

W niedzielę, dnia 20 stycznia br. o godz. 11 nastąpiło na cmentarzu tym uroczyste odsłonięcie pomnika wzniesionego staraniem społeczeństwa miejscowego i Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego Żydów w Polsce.

W uroczystości wzięło udział całe społeczeństwo miasta Torunia.

E. Słupski
korespondent